



Godzina Miłosierdzia

O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębij się w Mojej męce.

Słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny (Dz. 1320)

Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinnego.
(Mt 27, 4)

Miłosierny Panie, w godzinie Twego konania stajemy pod Twoim krzyżem, świadomi, że to nie tylko Judasz wydał krew niewinną, nie tylko faryzeusze i Piłat wydali na Ciebie wyrok śmierci, ale każdy z nas przez swoje grzechy i niewierności. Zapłatą bowiem za grzech – jak mówi Pismo – jest śmierć, którą za nas przyjąłeś na siebie, aby dać nam nowe życie.

Tu, pod Twoim krzyżem lepiej widzimy, jak straszna jest tajemnica ludzkiej nieprawości i jak łatwo wchodzi w nią człowiek. Judasz, gdy decydował się wydać Ciebie za 30 srebrników, zapewne nie wiedział, jakie konsekwencje będzie miała ta decyzja. Nawet Twoje ostrzeżenie z Wieczernika: *Jeden z was Mnie zdradzi* i z Ogrodu Oliwnego: *Przyjacielu, po coś przyszedł, pocałunkiem zdradzasz Syna Człowieczego*, nie uświadamiały mu całej rzeczywistości zła, którego się dopuścił. Wstrząsnęła nim dopiero wiadomość o tym, że arcykapłani i uczeni w Piśmie skazali Ciebie na śmierć. Dopiero wtedy uznał swój grzech, mówiąc: *Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinnego*. Oddał pieniądze, ale nie mógł cofnąć biegu wydarzeń. Z tym grzechem pozostał sam. Ci, którzy byli jego współnikami, faryzeusze, którzy wypłacili mu ustaloną kwotę pieniędzy, teraz odcięli się od niego, mówiąc: *Co nas to obchodzi. To twoja sprawa* (Mt 27, 4). Historia Judasza poucza, że ostatecznie każdy odpowiada za swój grzech, pozostaje z jego ciężarem, którego sam nie może udźwignąć.

Panie, tylko Ty nie odwracasz się od grzesznego człowieka, tylko Ty rozumiesz w pełni jego dramat i wszystkie konsekwencje grzechu. Wierny swej stwórczej miłości najpierw uświadamiasz, ostrzegasz, czym jest misterium iniquitatis, a gdy człowiek zgrzeszy, idziesz za nim, szukasz drogi dojścia do jego serca, aby wyzwolić go z niewoli zła. Takie jest Twoje miłosierdzie, które ma cenę Twej okrutnej męki i śmierci krzyżowej.

Dla zasług Twej bolesnej męki prosimy Cię, Panie: chroń nas przed grzechem i niewiernościami, a gdy upadniemy, daj światło i siłę, aby przyznać się do winy i prosić o Twe przebaczenie. Nikt z nas nie może sam uwolnić się od zła, tylko Ty, Panie, masz taką moc. Daj nam więc Twój Ducha, abyśmy mieli wrażliwe sumienia i reagowali nie tylko na swój grzech, ale także nie byli obojętni wobec grzechu drugiego człowieka. Ty przecież za każdego oddałeś swoje życie, dlatego ścigasz grzeszników na wszystkich ich drogach – jak mówiłeś św. Faustynie – i prosisz, aby Ci pomóc ratować dusze, szczególnie te, którym zagraża utrata zbawienia.